Nr. 4 (28) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — kwiecień 1931 Rok III.

MŁODY NARODOWIEC

Nr 4. (28) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — Kwiecień 1931 r. Rok III

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912. | Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

„Śmiercią nie wolno szafować, ale jeśli ktoś zagrozi twej ojczyźnie, życiu twej matki, siostry lub życiu kobiety, którą ci oddano w opiekę, to pal mu w łeb, ani pytaj i nie czyń sobie z tego żadnych wyrzutów".

H. Sienkiewicz.

Znów młodość górna, chmurna...

Kto z nas starszych przeżył głębiej wewnętrzne zmagania młodzieży uniwersyteckiej na przełomie XIX i XX wieku, kto brał udział w jej walce z carską czy cesarską policją i żandarmerją, musiał sobie chwilami przyznawać, że dzisiejszej młodzieży harcującej, wysportowanej, wojskowo-przysposobionej trochę nie rozumie. Chwilami nawet chciało się wątpić, czy to proste i naogół pogodne pokolenie zahartuje sobie charaktery, nie prowadząc innej walki, prócz walki o byt materjalny; czy zwłaszcza kierunki, zżyte z polskim porządkiem państwowym i społecznym pogłębią swą myśl i uczucie tak, jak my pogłębialiśmy je w nastrojach burzliwie-rewolucyjnych. Cierpiętnictwo do tego stopnia zrosło się z typem polskiego patrjoty XIX wieku, że bez prześladowań, targań i zwątpień trudno sobie wyobrazić prawdziwy patrjotyzm.

Pogląd to oczywiście przemijający. Muszą przyjść czasy, kiedy Polak narówni z Francuzem, Anglikiem, Włochem nauczy się śpiewać o ojczyźnie bez skargi. Ból i gorycz ustąpią miejsca dumie i radości. Ale zanim do tego dojdzie, a pewno i po tej upragnionej przemianie, przyda się jeszcze Polakowi szkoła duchowej walki ze złem wewnętrznem, bo bez niej nikt sobie życiowego hartu nie wyrobi. Nie da tej szkoły harcerstwo zakochane w swych formach, a głoszące kult apolityczności. Nie wykrzesze gotowego męstwa oderwana myśl o możliwej wojnie z sąsiadami. Nie starczy za odwagę polityczną odwaga sportowa, ani zadzierzystość pojedynkowa, (jaką pielęgnuje np. w Niemczech życie korporacyjne).

Szczęściem przyszła z całym aparatem szykan i gróźb Impe-

ratorowa Sanacja, i ta dopiero dała naszym młodym przyjaciołom — szkołę. Bezeceństwa, które w starszem pokoleniu wywoływały tu i ówdzie lęk, a nawet podziw, wyzwały Młodych do zdwojonej pracy i walki.

Niepodobna wspomnieć bez serdecznej wdzięczności tych zastępów początkujących działaczów i działaczek, jakie oddały Stronnictwu Narodowemu swe siły w ubiegłej kampanji wyborczej. Żaden inny obóz polityczny nie może się poszczycić niczem podobnem. Obsadzono wszystkie wykonawcze funkcje wyborcze. Trzeba rozesłać tysiąc ekspedycyj do działaczów prowincjonalnych? Przygotowują, pakują, adresują przesyłki młode ręce i rączki. Roznieść po najdalszych przedmieściach dziesiątki tysięcy numerków? Roznoszą młodzi. Rozwieźć po prowincji ciężkie transporty odezw, afiszów, kartek? Robią to młodzi. Śmielsi i lepiej wyrobieni przemawiają do chłopców na improwizowanych wiecach. Obrotni ściągają od sympatyków składki na fundusz. Silniejsi chronią nasze zebrania przed napadami pałkarzy.

Są to naogół funkcje proste, wymagające tylko wolnego czasu i karności. Ale sanacja umiała je otoczyć urokiem cierpienia. Za rozdawanie ulotek, rozwożenie bibuły, nalepianie odezw grozi areszt i śledztwo. Cała działalność wyborcza naraża młodych na konflikty z władzą. Ciemnogranatowy mundur polski nie zawsze lepiej stosuje prawo niż to czynił czarny, albo fijołkowy mundur rosyjski, to też rubryka aresztów wśród młodzieży obozowej i wszechpolskiej zajęła ostatniemi czasy w gazetach stałe miejsce. Zwłaszcza przed dniem 16 listopada nałapano niewinnych studentów dziesiątki. Dalej konflikty z kolegami, zwłaszcza w Krakowie akcja młodych narodowców napotkała brutalną kontrakcję protegowanych przez policję, otaczających się bojówkami demokratów. Wreszcie — tarcia i starcia w łonie najbliższej rodziny. Zdawało się, że młody obozowiec aresztowany lub zanotowany przez władzę, stawał się zakałą „błagonadiożnej" rodziny i musiał korzystać z zapomogi osób obcych.

Nic ich nie zniechęcało: prosto z pod „Telegrafu", jak się w Krakowie nazywa miejsce aresztu śledczego, wracali, niewyspani, głodni, na posterunek. „Jakże tam było? coście robili?" — Było pysznie. Śpiewaliśmy, ryczeliśmy naszą przerobioną „brygadę". — A ich nagroda? W czasach, gdy zwykła, ledwo piśmienna „hjena" bierze za dniówkę 10 złotych, a jedynkowy pałkarz za rozbijanie wieców i łamanie kości — 30 zł. ci pracowali bezinteresownie. Ich nagrodą na dzisiaj głód, zaziębienie, dymisja z rządowej posady, stracona nadzieja chleba, złamany palec, kilka ran tłuczonych na głowie, czasem — sieroctwo, gdy ojciec umarł na wieść o aresztowaniu syna.

Zato nagrodą na jutro, owszem, na całe lata, będzie poczucie, że walczyli za Polskę na froncie

praworządności, podobnie jak ich bracia walczyli w roku 1920 na froncie antybolszewickim.

Nie chcemy ani tej zasługi przeceniać, ani wywoływać w kimkolwiek przeświadczenia, że najważniejszem powołaniem młodzieży jest szukanie guza w starciach z dzierżymordami i pałkarzami. Najistotniejszą iest i pozostanie wewnętrzna praca nad samym sobą, t. j. nad rozwojem własnych idei politycznych, tudzież nad sposobami ich wcielenia w życie. Skoro jednak starsze pokolenie, które dostarczało ogromnego odsetka śpiochów i tchórzów, korzystało z ofiar młodzieży, skoro zbytnia czasem odwaga synów była odpowiedzią na zbytnią lękliwość ojców, to do obowiązków naszych w okresie powyborczym, poza zwykłą powinnością czynnej pracy i płacenia składek na cele narodowe, przybywa nowy, ściśle powyborczy obowiązek — zorganizowanie stałej, skutecznej pomocy materjalnej dla ofiar wyborów.

Władysław Konopczyński
prof. Un. Jag.

Aleksander Dębski



Więzień brzeski

b. starosta garwoliński, b. wojewoda wołyński, prawdziwy pacyfikator Kresów, Oboźny „Obozu Wielkiej Polski"

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI

DEKLARACJA IDEOWA.

1. O. W. P. jest organizacją świadomych sił narodu, mającą za zadanie uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich, sprawić ażeby stał się on w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów.

2. Celem naszego narodu, w pojęciu O. W. P. jest stać się narodem wielkim zarówno w życiu wewnętrznem państwa, jak w stosunkach międzynarodowych. Wielkim jest naród, który wysoko nosi sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Działalność Obozu zmierza do tego, ażeby Polacy sami czcili i nakazywali innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji i dla państwa polskiego.

3. Wiara narodu polskiego, religja rzymsko katolicka, musi zajmować stanowisko religji panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania młodych pokoleń. Przy zapewnionej ustawami państwowemi wolności sumienia — zorganizowany naród nie może tolerować ażeby jego wiara była przedmiotem ataków lub doznawała obrazy z czyjejkolwiek strony, ażeby religją frymarczono dla jakichkolwiek celów lub prowadzono zorganizowaną akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu.

4. Cywilizacja polska, jeżeli ma być cywilizacją wielkiego narodu, musi się wyrażać

a) w przywiązaniu i czci dla przeszłości, dla tradycji polskiej, w noszeniu z godnością imienia Polaka.
b) w głębokiem poczuciu obowiązku względem Ojczyzny i odpowiedzialności każdego obywatela za swe czyny na zajmowanem stanowisku w życiu narodu;
c) w poczuciu hierarchji, przy organizacji zarówno pracy, jak walki i w surowej karności, bez hierarchji bowiem i karności naród jest bezwładnem ciałem, niezdolnem do jakiegokolwiek działania;
d) w wysokim poziomie obyczajów i dyscyplinie obyczajowej, nakazującej wszystkim szanować poczucie moralne narodu;
e) w organizacji surowej opinji publicznej, swym naciskiem niedopuszczającej do czynów, przynoszących narodowi szkodę polityczną, moralną lub materjalną;
f) w bogatej i posiadającej wysoki poziom twórczości duchowej we wszystkich dziedzinach;
g) w wielkiej wytwórczości materjalnej, w wytężonej i sprawnie zorganizowanej pracy, zapewniającej narodowi środki do życia, a państwu potęgę; wreszcie
h) w męstwie obywateli, w odważnej ich walce przeciw wszystkiemu, co naród rozkłada, osłabia lub poniża.

5. Państwo wielkiego narodu musi być zorganizowane ażeby było zdolnem:

a) zapewnić sobie szacunek i uznanie swych praw u obcych, zabezpieczyć siebie i swych obywateli od upokorzenia i wyzysku gospodarczego;

b) zapewnić wszystkim obywatelom sprawiedliwość, zabezpieczyć ich od krzywd z czyjejkolwiek strony, zapewnić im bezpieczeństwo życia i mienia, spokój i wolność pracy, wreszcie ochronić ich a zwłaszcza młode pokolenia od zgorszenia;

c) przestrzegać surowo prawa, na którem istnienie jego i życie społeczeństwa się opiera — i zmuszać wszystkich do poszanowania praw, żadnego bezprawia nie pozostawiać bezkarnie;

d) nakazywać szacunek dla siebie i swych instytucyj wszystkim poczynając od rządu i jego organów, które muszą spełniać należycie swe obowiązki i ściśle dotrzymywać przyjętych zobowiązań; wreszcie

e) musi być gotowy do natychmiastowego tłumienia wszelkich objawów anarchji i do wystąpienia każdej chwili nazewnątrz w obronie interesów i swej godności.

6. Na powyższych zasadach opiera się program OBOZU WIELKIEJ POLSKI, który w poszczególnych działach będzie rozwijany w publikacjach i instrukcjach organizacyjnych.

RODACY!

Parlament polski większością głosów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz socjalistów i mniejszości narodowych zatwierdził umowy z Niemcami, a mianowicie układ likwidacyjny i traktat handlowy. Pierwszy z nich rezygnuje z dokończenia likwidacji mienia niemieckiego, przyznanej nam traktatem wersalskim, a, co gorsza, utwierdza na polskiej ziemi około 13 tysięcy b. kolonistów pruskich, czyli — z rodzinami i służbą — około 80 tysięcy Niemców; drugi — za zupełnie niewspółmierne korzyści państwa polskiego — otwiera wrota Rzeczypospolitej nietylko zalewowi towarem niemieckim, ale i masowemu napływowi Niemców z Rzeszy: przemysłowców, bankowców, kupców, komiwojażerów, fachowców, przedstawicieli zawodów liberalnych, którzy otrzymują prawo osiedlenia się w Polsce.

To, co się stało, oznacza utorowanie drogi niemieckiemu parciu na wschód, oznacza wystawienie państwa polskiego na wielkie od strony niemieckiej niebezpieczeństwo, przedewszystkiem zaś ziem jego zachodnich, ich rdzennie polskiego stanu średniego na niebezpieczeństwo podminowania przez napływowy żywioł niemiecki, przez niemiecki kapitał i niemiecki towar. Niebezpieczeństwo będzie tem większe, że konsekwencje traktatu handlowego uderzą w społeczeństwo nasze w okresie niesłychanego osłabienia naszego organizmu gospodarczego, gdy tysiące naszych warsztatów pracy mają całkowicie podcięte podstawy bytu i nie będą zdolne wytrzymać idącej z impetem konkurencji nowej, niemieckiej.

Ludność ziem zachodnich pamięta dobrze działalność pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, która dążyła do eksterminacji żywiołu polskiego; pamięta wielki z naszej strony wysiłek społeczno-narodowy przed wojną, któremu zawdzięczamy wytworzenie się zwartego polskiego stanu średniego; pamięta zwycięski przeciw Niemcom poryw powstańczy przy końcu wojny światowej; pamięta pierwsze lata powojenne, w których dokonało się radykalne oczyszczenie ziem naszych z niemczyzny, dokonało się imponujące odrodzenie polskie.

Nie wolno nam jednak oddawać się z powodu umów z Niemcami wyłącznie rozgoryczeniu Społeczeństwo ziem zachodnich ma obowiązek zająć tak męską postawę, objawić tak stanowczą wolę narodową, że, jeżeli nie sparaliżuje całkiem, to w każdym razie w przeważnej mierze pohamuje niebezpieczeństwo fali niemieckiej, które stanie się aktualne, skoro Niemcy zaratyfikują traktat handlowy.

Od tego obowiązku społeczeństwo nasze się nie uchyli. Musimy wrócić do metod walki narodowej, jakie skutecznie stosowaliśmy przed wojną. Musimy stworzyć zwartą, niezłomną opinję publiczną. Musimy budować na siłach społecznych. Musimy siły te zorganizować na podstawie czynnej solidarności narodowej i przeciwstawić je napływowi niemieckiemu, — przeciwstawić rugowaniu Polaków przez Niemców z przemysłu, handlu, rzemiosła — przeciwstawić wyprzedawaniu Niemcom przez Polaków nieruchomości, składów, mieszkań po miastach oraz posiadłości rolnych.

Do tego wzywamy Was, Rodacy! Bądźmy silni zorganizowaną solidarnością narodową!

Do pracy organizacyjnej w tej mierze przystępuje Oboz Wielkiej Polski w porozumieniu ze Stronnictwem Narodowem, które umowy z Niemcami zwalczało ze wszech sił na terenie parlamentarnym, oraz z Narodową Organizacją Kobiet.

Nie czas na skargi jeno; dziś pora działania.

Stronnictwo Narodowe,
Zarząd wojewódzki na Poznańskie.

Obóz Wielkiej Polski,
Dzielnica Zachodnia.

Narodowa Organizacja Kobiet,
Zarząd Wojewódzki na Poznańskie.



KOMOROWICE — k. Bielska.
Wieża starego kościoła paraf. z 1522 r.
Kościół ten w b. r. ma być przeniesiony do Krakowa
Z akwareli Stanisława BŁOŃSKIEGO.

Człowiek jest wtedy doskonałym, gdy trzyma się prostej drogi i z odwagą po niej kroczy.

ŚW. AUGUSTYN.

Z ruchu Młodych

Szczyrk pow. Biała.

W dn. 8. marca odbyło się miesięczne zebranie członków placówki, na którem delegat Wydz. Okr. wygłosił interesujący odczyt p. t. „Znaczenie morza dla Polski". W dyskusji przemawiali kol. Jan Pilarz i J. Byrdy.

Kozy powiat Biała.

W niedzielę dnia 22-go lutego 1931 przeprowadził inspekcję Placówki kierownik Okręgowy p. Zajączek, wygłaszając przy tej okazji do licznie zebranych członków Placówki, przemówienie p. t. o obowiązkach „Narodowca". W dyskusji uchwalono jednomyślnie protest przeciw okrucieństwom poczynionym w Brześciu i uchwalono założyć przy Placówce bibljotekę im. Romana Dmowskiego. Bibljotekarzem zamian. kol. Durajczyka Franciszka„ zaś zastępcą kierownika kol. Józefa Czadera

Do placówki zgłosiło akces kilkunastu nowych członków.

Pietrzykowice pow. Żywiec.

Na miesięcznem zebraniu członków placówki, które odbyło się w dniu 15. lutego, przemawiał kierownik. okr. red. E. Zajączek z Bielska na temat bieżącej sytuacji polityczno gospodarczej. W dyskusji zebrani uchwalili urządzić w dn. 19. marca uroczysty wieczorek ku czci Gen. Józefa Hallera oraz uchwalono jednomyślnie przyłączyć się do protestu przeciw zbrodni brzeskiej.

Młodzi O. W. P. przed sądem. Uwalniający wyrok

Przed tutejszym sądem grodzkim w Nowem Mieście odpowiadali Młodzi Obozu Wielkiej Polski: Fr. Tykarski, Roman Kaszubowski, St. Roszczak z Lubawy oraz Kikut z Szwarcenowa, Zieliński z Mroczna i Tobolewski z Łąkorza.

Zarzucano im, że odbywali zebrania na których mieli rzekomo znajdować się młodociani poniżej 18 lat. Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary.

W pogoni za ulotką.

W Krakowie ukazały się ulotki zatytułowane „Polacy", skierowane przeciw marsz. Piłsudskiemu i całemu obozowi sanacyjnemu. Policja śledząc za źródłem kolportażu tych ulotek, skierowała się do lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej kamienicy w Rynku gł., gdzie przeprowadziła gruntowną rewizję w mieszkaniach: p. Eugenjusza Stefanki, wybitnego działacza Młodych Wielkiej Polski i Adama Flisa, wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej — jednak i tutaj niczego nie znaleziono.

Utworzenie Podhalańskiego Okręgowego Wydziału Młodych

W dniu 19 lutego b.r. Kierownik Krakowskiego Wojewódzkiego Wydziału Młodych OWP. Mgr. Stefanko odbył w Bielsku z tamtejszym Okręgowym Kierownikiem Młodych OWP. red. E. Zajączkiem konferecję, na której omawiano najistotniejsze zagadnienia dotyczące Ruchu Młodych na Podhalu oraz jego dalszego rozwoju. W wyniku tej konferencji zorganizowano Podhalański Okręgowy Wydział Młodych OWP z siedzibą w Bielsku. W skład nowego wydziału wchodzą powiaty: nowotarski, wadowicki, makowski, myślenicki, żywiecki, bialski oraz miasto Bielsko-Biała. Kierownikiem nowego wydziału mianowany został red. Edward Zajączek dotychczasowy Kierownik Okręgu Bielsko—bialskiego.

Wydział Grodzki Młodych Obozu Wielkiej Polski w Bielsku.

Placówka Młodych w Bielsku podniesiona została do godności Placówki

Grodzkiej oraz utworzony został Wydział Grodzki Młodych OWP na miasto Bielsko i Biała.

W powiecie Miechowskim 12 Placówek Młodych.

Dnia 8-go Marca 1931 roku Mgr. E. Stefanko Kierownik Krakowskiego Wydziału Wojew. odbył w Miechowie konferencję z kierownikami pracy Młodych na terenie powiatu, która wykazała istnienie 12 ośrodków pracy Ruchu Młodych. Wobec tego we wszystkich tych miejscowościach, z wyjątkiem Miechowa gdzie Placówka już dawno istnieje, powołano do życia nowe Placówki Młodych. Siedzibami tych Placówek są: 1. Racławice, 2. Poręba Górna, 3. Uniejów, 4. Książ Wielki, 5. Głogowiany, 6. Pstroszyce, 7. Poradów, 8. Strzeżów, 9. Przesławice, 10. Falniów, 11, Komorów. Tak więc cały prawie powiat Miechowski objęty został Ruchem Młodych. Niezależnie od istniejących już Placówek istnieje możliwość zakładania nowych.

Z wydziału wojewódzkiego.

Kierownikiem Krakowskiego Wydziału Wojewódzkiego został kol. Magister Eugenjusz STEFANKO.

Referentem Organizacyjnym tegoż Wydziału mianowany został kol. Adam FLIS, zaś referentem Prasy i Propagandy kol Stanisław JANIKOWSKI

2. Z dniem 3 Stycznia 1931 r. uruchomione zostało w Krakowie Staraniem Młodych OWP. w lokalu własnym (Rynek Główny,6 IIp. IIsch) Bezpłatne Biuro Porady Prawnej dla bezrobotnych, robotników i niezamożnej inteligencji. Dyżury odbywają się we środy i soboty od godz. 6 do 7.30 wiecz.

W czasie dyskusji sejmowej nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej Młodzi OWP. w Krakowie wysłali depeszę treści następującej do Aleksandra DĘBSKIEGO jednego z więźniów brzeskich:

„Znieważano Pana wołając to za Obóz Wielkiej Polski". Nie zapomnimy tej krzywdy wyrządzonej Panu i nam!

Wydział Wojewódzki i Wydział Grodzki Młodych Obozu Wielkiej Polski w Krakowie".

Z powiatu Olkuskiego.

Leżący w województwie kieleckiem a przynależny organizacyjnie do Krakowskiego Wydziału Wojewódzkiego powiat Olkuski nie posiadał do niedawna ani jednej Placówki Młodych. Dopiero w czasie ostatnich wakacji członek Krakowskiej Placówki Grodzkiej kol. Stanisław Janikowski student U. J. rozpoczął na tym terenie pracę organizacyjną wynikiem której jest utworzenie dwóch Placówek Młodych w olkuskiem. W dniu 21 sierpnia ub. r. założona została Placówka w Olkuszu na zebraniu Młodych na którem przemawiał p. Mgr. Kański Przewodniczący Dzielnicy Krak. Kierownikiem Placówki został mianowany kol. S. Janikowski. W dniu 18 stycznia r. b. odbył się w Wolbromiu wiec poselski Dyr. TADEUSZA LECHA posła Klubu Narodowego. Po wiecu odbyło się Zebranie Młodych m. Wolbromia na którem kol. Wł. Jaworski delegat Wydz. Woj. z Krakowa wygłosił referat ideowo polityczny, zaś kol. S. Janikowski — referat organizacyjny. Po dyskusji obecni przystąpili do Placówki po czem wyznaczono tymczasowego Kierownika. Placówka Wolbromska powinna w krótkim czasie stać się jedną z najsilniejszych w województwie, ze względu na wybitnie narodowy charakter miasta.

Z powiatu Miechowskiego.

Dzięki niezmordowanej pracy Kierownika Wydziału Powiatowego

w Miechowie kol. S. Banacha powiat miechowski wyprzedza całe województwo Krakowskie swym, żywiołowym wprost rozwojem Ruchu Młodych. Z tego powodu koniecznem się stało zorganizowanie zjazdu powiatowego.

Z powiatu Nowotarskiego.

W dniach 20 i 21 grudnia 1930 r. delegat Krak. Wydz. Woj. kol. Stanisław Janikowski przeprowadził inspekcję Placówek w Zakopanem i Nowym Targu. Placówka w Nowym Targu prowadzi ostatnio bardzo ożywioną działalność Zebrania Placówki odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Placówka utworzyła w pobliskich wsiach: Krauszowie i Ludźmierzu swoje filje, które po pewnym czasie zostaną usamodzielnione jako odrębne Placówki. Po inspekcji kierownikiem Placówki w Nowym Targu został mianowany kol. Józef Suski. W wyniku inspekcji, wobec silnego rozwoju Ruchu Młodych w nowotarskiem został utworzony Wydział Okręgowy w Nowym Targu ze znanym i zasłużonym działaczem narodowym D-rem Mechem jako kierownikiem okręgowym na czele.

Klub Młodych w Krakowie.

Istniejący w ubiegłych latach Klub Młodych przy Placówce Grodzkiej w Krakowie po wyjeździe nieocenionego Kierownika kol. Mgra Wojciecha Zaleskiego zamarł na czas dłuższy. Obecnie po nowym roku działalność Klubu została wznowiona zebraniem inauguracyjnem w dniu 27 stycznia b. r. na którem przemawiał znany ekonomista Prof. U. J. Adam Heydel. Na zebraniu było obecnych kilkudziesięciu Młodych. Drugie zebranie Klubu odbyło się 3 lutego 1931. Przemawiał Red. Matyasik o „ostatnich wypadkach w Genewie". Zebrania Klubu odbywają się co wtorek. Kierownikiem Klubu został kol. Magister Stefan Surzycki.

MARJAN DUNSKI

Zmartwychwstał Pan!

Od przejasnych, śnieżnych stoków Karpat, aż hen do naszego morza
I od Śląska, Poznania, Wilna, Warszawy i Lwowa...
Ledwo zaświta przejasna zorza
Biją dzwony i Pieśń Zgody płynie potężna wciąż Nowa.
W tej chwili w całym kraju biją jednogłośnie dzwony.
Potężny Zygmunt wolniutko się buja
Zmartwychwstał Pan... Wieść idzie na wszystkie strony
Wszyscy wesoło nucą Alleluja!...
Dobry Chrystus w dniu Zmartwychwstania
Z Serc nam wyrzucił niesnaski i złości
Dziś niech nastanie Zgoda... pojednanie
Niech Cały Naród żyje wzgodzie i w miłości.

Strachy z lęku.

P. Sławek odsłonił w jednem z swych przemówień nową stronę sprawy brzeskiej. Wskazał, jak poważnie obawiał się „silny rząd“ uchwał i mów opozycji. Przejęty tym lękiem, chciał rząd nawzajem straszyć przeciwników i urządził „ostatni zajazd“ na posłów nocą i późniejsze „kostkowanie“ brzeskie. I nie można temu sposobowi rządzenia odmówić głębszego zrozumienia duszy tłumu. Przecież czarownicy dzierżący władzę nad swemi plemionami, właśnie straszeniem tłumu utrzymują swe stanowisko długie wieki. Prawda, że są to tłumy ciemne i zacofane i dlatego tylko dają się nastraszyć. Lecz kto naród polski uważa za naród idjotów, ten pójdzie słusznie — stosownie do swego mniemania — na straszydłowy sposób rządzenia.

Wzajemny lęk u władzy i u obywateli panował również w monarchjach absolutnych. Im lękliwszy był tyran, tem surowsze były jego rządy. Lęk bowiem ma wielkie oczy. Bano się więc słowa swobodniejszego, lękano się nawet zacnych obywateli i w odruchach lęku wydawano głupie i niecne rozkazy. Narażało to obywateli na liczne niebezpieczeństwa i krzywdy niespodziane, toteż nawzajem każdy obywatel żył pełen lęku przed lękliwym tyranem. Powstawało tak osobliwe zjawisko: sam lękający się chorobliwie tyran był postrachem dla lękających się obywateli. Tragiczna komedja wzajemnej omyłki, którą zaczął tyran urojeniem sobie niebezpieczeństwa. W końcu cierpliwość tłumu wyczerpać się musiała, a Neron ginął haniebnie. Ucierpieli jednak obywatele, sam tyran, poniosło szkodę tak uwielbiane państwo. Jak bowiem niebezpiecznie jest jechać wozem z lękliwym koniem w zaprzęgu, tak niebezpiecznie żyć w państwie z lękliwym władcą i lękliwymi obywatelami.

Przedstawione stosunki z dawnych państw absolutnych nie są we wszystkiem takie same jak u nas, lecz może się wydawać że właśnie ten wzajemny lęk jest główną cechą sposobu rządzenia w Polsce. Obywatel obecnie mniej lęka się prawa, niż stróża prawa, naodwrót zaś stróż prawa powodować się daje raczej lękowi przed obywatelami, niż deptaniem tego prawa przez nich.

Na powikłanie tak uproszczonych stosunków wpływa wiele czynników innych, ale ciekawem byłoby wybadać związek między ową lękliwością a skłonnością do okrucieństw lub sadyzmem. Wspomniane już stare dzieje niezbicie wykazują, że taki związek istnieje. W codziennem życiu spotykamy także, jak matołek, zwykle lękliwy potrafi pastwić się bez miłosierdzia. Czy lękliwość płynie tu z głupiego rozumienia otaczającego go świata? Czy okrucieństwo jest odruchem woli przeciwko tej lękliwości? Zdaje się że tak. Mądry człowiek nie ma urojonych niebezpieczeństw i lęków a uzasadniony

lęk umie wyprzeć bohaterską odwagę, matoł ugina się duchowo od lęków urojonych, a rozkosz widzi w urojonem zwycięstwie, gdy zdoła się popastwić. Bohater chce wroga pokonać, matoł zawsze chce jeszcze nastraszyć. Straszyć za własny lęk, oto matołkowa zemsta.

Kończąc te „straszne" rozważania, musimy przyznać, że p. Sławek niewątpliwie głęboko ujął podłoże t. zw. sprawy brzeskiej.

Ks. Stan. Krawczyk.

Do celu!

Hej Bracia!.. jakże Was wielu,
Ku słońcu leci w tym celu,
By w brudzie nadludzkiej mocy,
Nie wpaść w sieć zdradzieckiej nocy
Hej młodzieńcy, marzyciele!
Chcąc szczytu osiągnąć cele,
Trzeba srebrzyste świetlane
Mieć dusze jasne, nieskalane.
Trzeba w sercach ognie niecić,
Oświaty kagańcem świecić,
Wśród ciemni mrocznej mgławicy
Świecić ogniem błyskawicy.
Niech Was potężny huf kroczy
Wśród tajemnic pełnej mroczy,
Idźcie w bój z żelaznem męstwem,
By uwieńczyć cel zwycięstwem!

Henryk Biłka.
Stryszawa, koło Suchej.

Słownik Polityczny.

SOCJALIZM — w obszerniejszem tego słowa znaczeniu można określić, jako dążenie do zmiany istniejącego ustroju socjalnego, t. j. społecznego i gospodarczego. W tem rozumieniu socjalizm istniał od początku bytu ludzkich społeczeństw i istnieć będzie aż do końca egzystencji ludzkiej. Nigdy bowiem nie było i nie będzie na ziemi takiego stanu rzeczy i takiego ustroju społeczno-ekonomicznego, w którymby ludzie nie dzielili się na wyższych i niższych, gospodarnych i lekkomyślnych, bogatych i ubogich, zadowolonych i niezadowolonych. I zawsze ci niezadowoleni będą pragnęli poprawy swego losu i nie przestaną zazdrosnem okiem patrzeć na tych, którym się w życiu uśmiechnęło szczęście i dopisała fortuna. Ci przez los pokrzywdzeni nie potrafią także zrozumieć, iż to, co jako niesprawiedliwość odczuwają, jest przedewszystkiem wynikiem przyrodzonej nierówności natury ludzkiej, która musi znaleźć swój wyraz także i w stosunkach materjalnych. Są tacy, co twierdzą, iż socjalizm pochodzi od Chrystusa, który uczał równość ludzi. Jest to twierdzenie niedorzeczne. Chrystus głosił równość ludzi dobrych i sprawiedliwych przed Bogiem, uczył On, że istotnej wartości człowieka nie stanowią jego dostojeństwa i godności, bogactwa, dostatki i pyszna uczoność; pokrzywdzonym i biednym nie zalecał zawiści, ani zemsty, ani nawet goryczy, albowiem w każdym stanie człowiek może godnie wypełnić swe obowiązki i przebyć swe życie doczesne z uczuciem miłości bliźniego. Tymczasem socjalizm głosi co innego; żąda on, wbrew naturalnemu porządkowi rzeczy, aby wszystkim równa przypadła dola; winę różnic majątkowych przypisuje jedynie żelaznemu prawu wyzysku, niezadowolonych pobudza do zawiści i do nienawiści. Socjalizm stawia sobie nawskroś materjalistyczne ideały; sprawa pełnego brzucha jest dla niego najważniejszym i istotnym celem człowieka. Dzięki tym materjalistycznym hasłom socjalizm niewnosi do cywilizacji pierwiastka wyższego i twórczego. Co do swej wartości stoi on narówni z buntami niewolników i wojnami chłopskiemi; siłą brutalnego odwetu może zniszczyć lub obalić istniejący porządek rzeczy, ale nie jest w stanie odnowić i uszlachetnić ludzkości, która, mimo wszystko, tęskni do wielkich ideałów duchowych. Jeśli Wielka Rewolucja francuska wstrząsnęła światem, to nie dlatego, że poprawiła los chłopów, lecz że rzuciła wszystkim hasło wolności i że dała wielki przykład patrjotyzmu, z jakim wolny naród odnowionej Ojczyzny swej bronić powinien.

Pomimo, że w powyższem rozumieniu socjalizm istniał po wsze czasy, to jednak termin ten wprowadzony został dopiero w 4-em dziesięcioleciu XIX w. (Francuz Pierre Leroux, Louis Reybaud i Anglik Owen). Nabrał on wówczas ściślejszego znaczenia. Socjalizm stał się hasłem przemiany indywidualistycznego ustroju bytu i gospodarstwa ludzkiego na ustrój wspólny czyli społeczny lub kolektywistyczny. W indywidualistycznym bowiem ustroju, w instytucjach rodzinny, prawa własności i dziedziczenia tkwić ma według apostołów socjalizmu właściwa przyczyna niesprawiedliwego rozdziału dóbr między ludźmi. Trzeba zatem znieść te, długowiekową cywilizacją urobione, instytucje i zaprowadzić wspólność życia i pracy.

Człowiek na własność może mieć tylko to, co mu jest niezbędne do osobistego przeżycia; nie wolno mu nic oszczędzać, ani na własny użytek wytwarzać, ani przekazywać choćby swym własnym dzieciom. Cały dorobek pracy ludzkiej idzie na korzyść społeczności która jest jedynym i najwyższym gospodarzem. Socjalizm więc stawia hasło komunizmu i niema żadnej zasadniczej różnicy między komunizmem a socjalizmem i kolektywizmem.

Teorja socjalizmu rozwinęła się najpierw we Francji. Głośnymi jego przedstawicielami byli Saint-Simon i jego szkoła, Fourier, Louis Blanc. Potem przyszła kolej na niemieckich żydów — Ferdynanda Lassalle'a i Karola Marksa. Ten ostatni wydał w r. 1848 — swój słynny manifest komunistyczny, i napisawszy wykrętnie uczone dzieło p. t. „Kapitał", (das Kapital) stał się filarem socjalistycznej nauki. Marks uczył, że kapitał w ręku prywatnych jednostek jest źródłem wszystkiego złego gdyż z matematyczną koniecznością musi wyzyskiwać pracę najemnych robotników; że klasy robotnicze nie mogą się od tego wyzysku wyzwolić inaczej, jak przez odebranie prywatnych kapitałow drogą socjalnej rewolucji, że stać się to może przez solidarną akcję klasy robotniczej wszystkich krajów i narodów. Nauka Marksa nie ostała się wobec rozumnej krytyki i nie tylko przeciwników socjalizmu, ale i niektórych wybitnych teoretyków szkoły socjalistycznej (szkoła „rewizjonistów" socjalistycznych Bernsteina.) Wszystkie jego pseudo-uczone argumenty i wywody okazały się bezpodstawne i nieuzasadnione. Mimo to socjalizm się utrzymał nie jako poważna doktryna, która czeka na swe urzeczywistnienie, lecz jako bezkrytyczne dążenie niezadowolonych i rozagitowanych mas ludzkich, widzących w nim magiczny środek, wiodący do wyzwolenia, dobrobytu i użycia.

Od czasów bowiem Marksa, który stał się nietylko ojcem nowożytnego socjalizmu, ale i twórcą „międzynarodówki", hasła socjalizmu były tylko środkiem dla dokonania światowej rewolucji przez zorganizowane masy proletarjatu.

Istotnym celem tej rewolucji było obalenie podstaw, na których się opiera romańsko-chrześcijańska cywilizacja narodów europejskich. Że poprawa losu robotnika i proletarjusza nie grała tutaj istotnej roli o tem świadczy choćby fakt, iż socjaliści wszelkich krajów byli zawsze zasadniczo przeciwni wprowadzaniu socjalnych reform, zabezpieczających praktycznie byt i pracę warstw robotniczych. Świadczy o tem najbardziej dosadnie próba urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego czy komunistycznego, jaka się dokonała w latach 1917 i 18 r. przez bolszewików w Rosji. Po tej próbie jest rzeczą jasną, iż socjalizm może być środkiem zniszczenia, lecz nie jest w stanie dać proletarjuszowi tego ziemskiego raju, który mu agitatorzy tak solennie obiecywali.

J. Bartoszewicz.

Nowe Książki

„NIEMCY GOTOWE DO WOJNY", Pod tym tytułem ukazała się niezmiernie sensacyjna książka, napisana przez dwóch francuzów, Karola du Hemme i Hebert-Jacques a tłomaczona na polskie przez znanego i cenionego tłomacza p. Jerzego Herniczka w Poznaniu. Przedmowę do książki tej napisał marszałek Lyautey, zwycięzca zbuntowanych Marokańczyków. W trzech częściach tej sensacyjnej książki przedstawiają autorzy przedwojene prowokacje Niemiec, tajne przygotowania do wojny chemicznej, zbrojenia na terenie Rzeszy i Sowietów oraz uwydatniają istotne cechy niemieckiej umysłowości i nienawiści, dążących do rychłego odwetu. Autorzy odkrywają tajemnice sojuszu niemiecko-sowieckiego, potępiają uległą politykę ministra Brianda i zaklinają francuzów, aby zbudzili się wreszcie przed grożącem ustawicznie niebezpieczeństwem. Książka zawiera niezmiernie ciekawą mapkę, z której czytelnik wyczyta szalone projekty zaborcze Niemców. Chcieli oni zabrać Anglji, Francji i Włochom wszelkie kolonje zamorskie i zdobyć dla siebie caluteńki wschód pod względem gospodarczym. Niechaj czytelnik książki tej zastąpi słowo „Francja", „Francuz" słowami „Polska", „Polak" a przekona się iż Państwo nasze i Naród nasz żyją w ustawicznem niebezpieczeństwie nowego ataku niemieckiego. Książka przedstawia się w szacie sympatycznej, kosztuje zł 7, — i jest do nabycia w każdej lepszej księgarni.

Ks. Prof. Dr. A. Szymański. AKCJA KATOLICKA A DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZO-SPOŁECZNA. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Cena zł 2,— Rok 1931.

Autor powołuje się na słowa Piusa XI, że Akcja Katolicka obejmuje wszystko, co bezpośrednio lub pośrednio należy do boskich zadań Kościoła. W tej myśli i zagadnienia społeczne, stojące na drodze do nowego ukształtowania cywilizacji, podlegają pieczy kościelnej. Akcja Katolicka, dążąca do ustalenia pokoju Chrystusowego nawewnątrz i zewnątrz, nie może pominąć zadań gospodarczych, albowiem niepokój indywidualny i społeczny bardzo często spowodowany bywa złemi warunkami życia — biedą, nędzą i uciskiem.

Praca ks. prof. dr. Szymańskiego odznacza się tak jak i inne jego dzieła treściwością, odrzucającą balast słów próżnych. i doskole orjentuje o stosunku Akcji Katolickiej do działań katolików na polu społecznem i ekonomicznem jako taka więc jest niezbędna dla wszystkich pracowników Akcji Katolickiej, zajmujących odpowiedzialne stanowiska

Cecylja Walewska. BIAŁA SIOSTRA Z AFRYKI. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1931. Cena zł 2.—.

Lekkiem piórem. migawkowo kreśli poczytna autorka dzieje zamożnej panny, Francuzki, która poczuwszy w sobie powołanie misyjne, przezwyciężyła silne pragnienie być żoną i matką i oddała się całkowicie w służbę Chrystusa. Niepospolita była jako siostra zakonna, niestrudzona jako pielęgniarka u łoża rannych żółnierzy-rodaków, a talent jej pisarski poznajemy z tłumaczonych urywków listów do przełożonej. Poświęcenie jej w szczytnej służbie uwieńczyła śmierć, którą przyjęła z uśmiechem. Jako pobudka do czynów misyjnych rzecz jest niezrównana.

Stanisław Szpotański. BEZ ZIEMI I BEZ NIEBA, Powieść. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Cena zł 7.50. Rok 1931

Szpotański jest doskonałym znawcą dziejów polskich drugiej ćwierci XIX wieku. Okazał to w szeregu powieści historycznych które zyskały wzięcie i zbliżyły nas do doby romantycznej, oglądanej w środowisku politycznem. Najnowsza jego powieść odtwarza nadzwyczaj jędrnem i mocnem piórem czasy rabacji galicyjskiej czasy, kiedy wydało się, że na polskość w zaborze austrjackim przyszła prawdziwa zagłada.

Autor cały talent obrócił na uwydatnienie postaci Szeli, głównego sprawcy rzezi

Jest to jedna z najlepszych kreacyj w dorobku literackim Szpotańskiego, człowiek żywy silny, interesujący. z całym swym sprytem, bezwzględnością i ambicjami istny wódz chłopstwa, któremu nie dorównali towarzysze Niska kultura ludu podchwycona została w obrazach z zamawiaczem i znachorem Kochanowskim. Świat wiedeński z Metternichem ma osobną kartę. Powieść, skreślona plastycznie i wyraziście, dzięki świetnemu odmalowaniu głównej postaci wybija się bodaj na czoło w twórczości literackiej autora.

„Legjoniści byli pierwszymi, którzy utrudnili pracę i sytuację rządowi i to jak każda inna klika partyjna: rzucili się na żer, zwalczając niegodnie przeciwników, rugując ze stanowisk, posad; zajmują odpowiedzialne stanowiska, a nie mając ani fachowych wiadomości, ani praktyki w administrowaniu państwem, sprowadzają coraz dalej idący chaos i nieporządek Gdy do tego dodam, że dla uzyskania liczebnej siły dwudziestotysięczna garstka legjonistów rozszerzyła się w wielotysięczną rzeszę „czwartobrygadowców", ludzi nie przebierających w środkach, często o najgorszej konduicie a ci znowu, jako nie ideowcy, stawiają swoje interesy na pierwszym planie, podszywając się pod miano legjonistów, musimy sami przyznać, że stanowisko legjonistów w społeczeństwie jest stanowczo w czasach dzisiejszych stracone".

„Myśl Legjonowa".

My się nie zrzeczem!

My się nie zrzeczem,
Krzyża co mieczem
Jest dla nas w życiowym boju,

Choć mdleją ręce,
Choć serce w męce,
Choć czoło w pocie i znoju...

Idźmy więc w górę,
Nad czarną chmurę...
Gdzie ulatają modlitwy....

Hej! Po wawrzyny
W nieboskłon siny,
Wśród ciągłej życiowej bitwy...

Gdy przepełniona
Pierś jak skarbona
Potęgą Wiary i Krzyża,

Nikt nas nie zmoże —
Więc w imię Boże
Idźmy — w słoneczne pożary....

A. Nikończuk

Osiem odznaczeń sanacyjnych.

1. Odznaczeni wielcy w słowie, bo wiem ich jest panowanie ziemskie.

2 Odznaczeni posłuszni, albowiem oni mandaty posiędą

3. Odznaczeni, którzy niesprawiedliwość brzeską cierpliwie bronią albowiem oni będą nagrodzeni.

4. Uchylone.

5 Odznaczeni wierni bo oni zaufania dostąpią.

6 Odznaczeni czystej myśli, albowiem oni Dziadka oglądają

7. Uchylone.

8 Odznaczeni: którzy sanacji się nie wstydzą, albowiem oni karjerę i awansy zdobędą.

Humor.

„Clemencau posiadał bardzo złośliwego psa. Pewnego razu skarżył się w gronie znajomych, że będzie musiał pozbyć się swego psa, ponieważ rzuca się nawet na jego przyjaciół. Na to odparł Briand: „W takim razie zdarza mu się to bardzo rzadko".

„Prawda"

* * *

Warszawska izba skarbowa poszukuje podobno bardzo gorliwie spadkobierców Kopernika z Torunia.

W jakim celu?

Pragnie im doręczyć nakaz od obrotów ziemi.

„Prawda"

Ulubione piosenki.

„O gwiazdeczko coś błyszczała
Gdym pieniądze brał,
Przyćmij, przyćmij blasku Twego,
Kiedy będę wiał".

Śpiewają „sollo voce" panowie Ruszczewski, Stanisław Piłsudski i inni.

„Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
To świeciłabym, ach tylko dla Ciebie".

Śpiewają sanatorki i posłanki z BBWR. patrząc w stronę Madery.

„Pomoc dajcie mi rodacy"

jako finał recitalu budżetowego o trzystamiljonowym deficycie. Solo zaśpiewał p. Matuszewski.

„Zasłużony los Cię nęka"

chórem podchwyciła zwrotkę, opozycja.

Casus.

Pamiętaj

o funduszu prasowym

»Młodego Narodowca«

Cena numeru 50 groszy

Prenumerata	roczna	5.— zł.
	półroczna	3.— „
	kwartalna	1.50 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona 120 zł. — 1/2 strony 60 zł. — 1/4 strony 30 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 str. 10 zł.
w tekście o 100 % droższe.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Edward Jan Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik.
Druk Zakł Graf „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

KUPON ULGOWY

dla czytelników i prenumeratorów „Młodego Narodowca"

Pragnąc nabyć pamiątkowy album »POLSKA w LATACH WOJNY ŚWIATOWEJ« prosimy według niżej zamieszczonego adresu przysłać prospekt, deklarację zamówieniową przyczem stosownie do ulg przysługujących na zasadzie niniejszego kuponu, w razie nabycia dzieła spłacałbym za takowe tylko po 5 zł. miesięcznie.

Dokładny adres: ....

....

Imię i nazwisko czytelne. ....

Kupon niniejszy należy wyciąć i przesłać pod adresem „Redakcja i Administracja Albumów i Reprodukcji, Warszawa, ul. Chmielna Nr. 110 m. 5. Skrz. poczt. 837. aby Redakcja bez zobowiązań przesłała prospekt wiekopomnego niezbędnego dla każdego Polaka, zawierającego około 1000 fotografji i odezw z okresu lat 1918—1926, obrazującego dzieje ojczyste w formie filmdrukowej, opracowanej szczegółowo.